

M/2

STENOGRAM

PRZEMÓWIEN WYGŁOSZONYCH W CZASIE IMPREZY
Z OKAZJI 63 ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚ-
CI PRZEZ POLSKĘ ODBYTEJ W DNIU 11.11.1981r.
POD POMNIKIEM JANA III SOBIESKIEGO W GDAŃSKU.

Mężczyzna X.

Klub Myśli Politycznej im. Konstytucji 3 Maja komitetu organizacyjnego obchodów 63 rocznicy odzyskania niepodległości - witam państwa. Zgodnie z tradycją naszą manifestację rozpoczniemy odśpiewaniem "Boże coś Polsce". /następuje odśpiewanie pieśni/
W imieniu Klubu Myśli Politycznej im. Konstytucji 3 Maja głos zabierze Tomasz Cofta.

TOMASZ COFTA:

Dzisiaj mijają 63 lata od dnia 11 listopada 1918 roku. Ta właśnie data została przyjęta w Rzeczy Pospolitej Polskiej w latach między obu wojnami światowymi jako państwowe święto niepodległości. Tamtego dnia bowiem nastąpiła kapitulacja Niemiec Cesarzkich na ziemiach polskich rozpoczęto rozbrajanie żołnierzy niemieckich, a Józef Piłsudski dopiero co zwolniony z twierdzy w Magdeburgu, objął dowództwo tworzącego się Wojska Polskiego. Dzień 11 listopada nie był jednomyślnie przyjmowany przez wszystkich Polaków lat międzywojennych jako wspólne święto. Ale dzisiaj tamte spory niewiele nas obchodzą. Zebraliśmy się tu, aby wspólnie uczcić pamięć naszych rodziców i dziadów, którzy wówczas pracowali i walczyli na rzecz niepodległości Polski i aby samanimifestować młoną nieczym nie wzruezoną wolę Polaków, jaj obrony i umocnienia. Ucucijmy chwilą milczenia pamięć poległych w obronie Polski. Minione 63 lata były dla nas bardzo ciężkie. Nie ma w nich ani jednego okresu, w którym można by prawdziwie powiedzieć, że żyliśmy w pokoju, jakim takim dobrobycie, że nie nam nie zagrażało. Ledwo nastał 11 listopada 1918 roku, krótko po nim doszło do wojny polsko - bolszewickiej. Ciągnęła się ona aż do schyłku roku 1920 i chociaż dzięki zwycięstwom polskiego oręza nad Wisłą i Niemnem zapewniła nam suwerenny byt państwowy, to również powiększyła stan zniszczeń materialnych i wyczerpania sił społeczeństwa. Zresztą odzyskany byt niepodległy trwał zaledwie dalszych 19 lat. I znów przerwała go wojna, najokrutniejsza z wszystkich wojen jakich doznali Polacy. Znaleźliśmy się w potrzasku, między Niemcami Hitlera i Związkiem Radzieckim Stalina. Opuszczeni przez zachodnich sojuszników /oklaski/, zdani wyłącznie

na samych sobie. Koniec tamtej drugiej wojny przyniósł nam wyzwolenie spod okupacji niemieckiej, ale nie przywrócił nam suwerenności naszego państwa /oklaski/. Ponadto narzucono Polsce system polityczny, którego nie chcieliśmy, starano się nam wpajać światopogląd oraz ideologię obce tradycji umysłowości w kulturze polskiej. Na te zgody być nie mogło i na te zgody nigdy nie będzie! /oklaski/. Jesteśmy Polakami i Polakami pozostaniemy na zawsze /oklaski/. Wiele razy mówiono o nas, że kierujemy się emocjami a nie rozumem, że umiemy się bić, a nie umiemy ciężko pracować. Ze chętnie słuchamy patriotycznych frazesów, a jesteśmy głusi na rozsądne argumenty. To nieprawda. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy wykazaliśmy ponad wszelką wątpliwość, że rozumiemy sytuację i ograniczone możliwości Polski. Z reguły lepiej niż ci, którzy sprawują w niej rządy. Wykazaliśmy /oklaski/, wykazaliśmy, że panujemy nad nerwami chociaż często wystawiane były one na ciężkie próby. Wykazaliśmy, że w nader trudnych warunkach potrafiliśmy jako społeczeństwo zorganizować się w uporządkowaną siłę. Rodacy! W wyniku rozstrzygnięć zwycięzców drugiej wojny światowej podyktowanych w Jałcie i Poczdamie, wbrew woli narodu polskiego znaleźliśmy się w strefie dominacji Związku Radzieckiego /oklaski/. W konsekwencji państwo Polskie włączone zostało do wojskowego układu warszawskiego i do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Zdamy sobie sprawę z realiów świata w którym żyjemy. Mamy dość rozważań aby wyciągnąć z tego właściwe wnioski. Pragniemy pokoju dla Polski, dla jej sąsiadów, dla całej Europy. Nikomu nie zagrażamy /oklaski/. Domagamy się natomiast, aby nasze stosunki z innymi państwami w tym również z sojusznikami oparte były na zasadach równouprawnienia /oklaski/. Chcemy w Polsce demokracji. Chcemy władzy rzeczywiście pochodzącej z wolnych wyborów obywateli /oklaski/. Chcemy sprawiedliwości takiej samej dla wszystkich /oklaski/. Chcemy spokoju i ładu społecznego. Wiemy, że czekają nas ciężkie lata i że musimy zdobyć się na wiele wyrzeczeń i podołamy wszystkim trudnościom, jeśli w naszym

kraju zaprowadzimy demokrację opartą na samorządzie /oklaski/.
Największa w dziejach Polski organizacja, 10-cie milionowy
związek "Solidarność" jest dowodem siły naszego społeczeństwa
i gwarantuje dokonywanie zmian zgodnie z tegoż społeczeństwa
wolą /oklaski/. Wypowiadamy się na rzecz porozumienia w naszym
kraju i pokładamy ufność w związku "Solidarność", który do tego
porozumienia dąży. Musi ono nastąpić na warunkach społecznie
akceptowanych. W dzisiejszym dniu święta raz jeszcze wyrażamy
wolę społeczeństwa. Chcemy żyć w państwie niepodległym i
suwerennym! /oklaski/. Chcemy ustroju demokratycznego .
Chcemy zachować naszą godność narodową . Chcemy dla naszego
kraju pokoju, ładu, rządów prawa/oklaski/. Dla zadokumentowania
tej woli wspólnie wznieśmy trzykrotny okrzyk :
Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska - niech żyje /następuje
trzykrotny okrzyk/.

Mężczyzna X - W imieniu Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność"
głos zabierze przewodniczący Komisji Zakładowej Stowami Gdańskiej

ALOJZY SZANLEWSKI :

Drodzy Rodacy! Dzisiejszy wieczór 11 listopada przybyliśmy tutaj, aby wspólnie uczcić ten dzień, który jest dla nas Polaków symbolem wolności. Starsze pokolenie pamięta, kiedy to w latach międzywojennych obchodziliśmy ten dzień jakże święto państwowe. Ażkolwiek obchodzone w listopadzie, ale jakże ono było dla nas Polaków ciepłe, miłe i radosne, gdyż upamiętniało pierwszy dzień wolności odzyskanej po 123 latach niewoli. Jakże droga była dla nas ta wolność okupiona cierpieniami, krwią i życiem wielu milionów Polaków. Po 20 latach wolności znowu naród nasz zakuty został w kajdany niewoli. Przystąpiono do realizacji wyniszczenia narodu, deptano naszą godność narodową, wywołano nas i mordowano. Po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej wszystkie narody radowały się pokojem a nasz naród przeżywał bardzo trudny okres bezwzględnej totalnej władzy /oklaski/. Ciężko mi mówić o tym, nając jeszcze przed oczyma te koszmarnie lata. Tak zwana władza ludowa, która obiecała temu narodowi szczęśliwe i beztrudne życie zgotowała mu życie obozowe /oklaski/. Usiłowane nas wychować w duchu materialistycznego światopoglądu, w nienawiści do Kościoła, do historii i tradycji naszego narodu /oklaski/. Dział zbierają żniwa tej pracy, a oto owoce tej działalności, wzrost przestępczości, alkoholizm i narkomania. Sprawując władzę nad ludem, ustanawiali własne prawa, przestępstwa własne utożsamiali z praworządnością rozumianą jako prawo do rządzenia, a nie jako prawo do sprawowania władzy w imieniu narodu, który jest twórcą swoich praw /oklaski/. Ilu ludzi zginęło z ich ręki, a za swoje czyny nie ponieśli żadnych odpowiedzialności, którzy bezkarnie bogacili się i narażali państwo na miliardowe straty. Sami nazywali siebie komunistami, a postępowali gorzej od skrajnych kapitalistów /oklaski/. W sierpniu 1980 roku powstał NSZZ "Solidarność", który postawił sobie za cel ratowanie tego umęczanego narodu i dźwignięcie Polski z dna upadku gospodarczego i moralnego. Walczymy o wolność religii i wolność osobistą, o to aby prawo było prawem. Czy kraj nasz z ponad 1000 letnią historią nie ma prawa do

wolności i samostanowienia /oklaski/. Czy musimy być uzależnieni do obcego mocarstwa /okrzyki - nie/. Dlaczego się nam usiłuje narzucić obca kultura i/obcyjaś tradycję, dlaczego młodzież naszą uczy się sfałszowanej historii naszego bohaterstwa /oklaski/. Pragniemy przyjaźni z wszystkimi narodami i z narodem Rosyjskim. Pragniemy współpracy z nim, ale na zasadach partnerskich /oklaski/, lecz obecnym postępowaniem nie zyskują sobie sympatii ani przyjaźni /oklaski/. Nie dziwcie się, że tęsknimy do lat naszej młodości, że sercami związani jesteśmy z tamtym świętem 11 listopada, które przypomina nam pełną wolność i niezależność /oklaski/. Drodzy rodzcy, "Solidarność" to jedyna nasza nadzieja, to ruch narodowy, który upomina się o prawa dla naszego narodu dlatego od początku naszego powstania opluwa się nas, wawia społeczeństwu, że winę za obecny stan naszej gospodarki ponosi "Solidarność". Doskonale pamiętamy, że przed Sierpniem ubiegłego roku było również bardzo źle z zapatrzeniem. Trzeba pamiętać, że wówczas żyliśmy jeszcze za kredyty zagraniczne, a obecnie z tego, co sami wyprodukujemy. Znane są nam specjalne instrukcje, mówiące jak zwalczać Kościół, "Solidarność" i inne organizacje /oklaski/. Mamy jeszcze na stanowiskach setki ludzi, którzy wydają takie instrukcje, aby utrudniać nam życie, aby społeczeństwo zniechęcić do nas, aby nas rozbić, a następnie unicestwić /oklaski/. Dla tych panów największym szczęściem byłoby, aby wszystko wróciło do starego, aby mogli spokojnie dalej piastować swoje stanowiska. Rząd nasz zasiał spądzić, jak użyć temu narodowi, radzi nad wniośniami personąlnymi /oklaski/. To nie ludzi trzeba zmienić, a system i absurdalne ustawy /oklaski/. Przenaczają się obecnie olbrzymie kapitały nie na rozwój gospodarki narodowej, a na działalność przeciwko społeczeństwu. Nie zostały wprowadzone dotąd proponowane ograniczenia wydatków na MSW. Jest to jedyny resort w naszym kraju, który się stale rozwija /oklaski/. Dopóki "Solidarność" nie będzie miała istotnego wpływu na kształtowanie losu naszego państwa, dopóty to państwo będzie zagrożone. Jeżeli w dalszym ciągu będzie się nam przeszkadzać i oczerniać kryzys nabierze bardziej konfliktowy charakter /oklaski/. "Solidarność" konsekwentnie będzie realizować swój program, który jest

jedynym programem wyjścia z kryzysu w przeciwieństwie do twardegłowych przywódców PZPR-u, którzy narzucają nam /oklaski/ władzę wszelkimi sposobami niestosownymi w cywilizowanym społeczeństwie /oklaski/. Nasz czas. Naszym programem, to reforma gospodarcza, która musi być prowadzona, aby uleczyć ten schorowany kraj i wyciągnąć go z dna kompletnego upadku. "Solidarność" jest odpowiedzialna za naród i nie dąży do konfrontacji lecz pragniemy osiągnąć swój cel na drodze porozumień /oklaski/. I dlatego też z nadzieją przyjmujemy każde spotkanie i każdy przejaw realizmu ze strony władz. Ostatnie spotkanie między księdzem prymasem, generałem Jaruzelskim i Lechem Wałęsą było tak przyjęte przez całe społeczeństwo /oklaski/ Wierzymy, że nasza odnowa zostanie urzeczywistniona bez konfliktu, a kraj nasz który cieszył się największą swobodą i tolerancją będzie znowu hołdował tej tradycji./oklaski/. A zatem dzień 11 listopada był, jest i będzie dla nas Polaków symbolem niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny i pozostanie nadal symbolem walki o jej utrwalenie./oklaski/. Dziękuję państwu za uwagę. /oklaski/.

Mężczyzna X : Są wśród nas przedstawiciele "Solidarności" i Krajowej Komisji - Antoni Tokarczuk, Jan Waszkiewicz i Stanisław Wądołowski.

Tego ostatniego poproszę o głos.

STANISŁAW WĄDOŁOWSKI :

Proszę państwa, spotykamy się tu dzisiaj, aby uczcić pamięć zrywu narodu polskiego, który 63 lata temu samodzielnie sięgnął po niepodległość pod władzą wielkich : marszałka Józefa Piłsudskiego i polityka Romana Dmowskiego /oklaski/ stanął do walki o własną państwowość, a później potrafił ją bronić przed agresją ze wschodu. Nie czekaliśmy wtedy na niczyją pomoc. Nikt nas nie wyzwolił, nikt nam nie podarował niepodległości. Półtora wieku zaboru nie zniszczyło w narodzie dążenia do wolności, nie poraziło jego woli. Nie mogliśmy dłużej żyć na kolanach i wykorzystaliśmy historyczną szansę, gdy zaborcy znaleźli się po raz pierwszy między sobą. Co jest bardziej znaczące w dzisiejszej urodzistości?

Znaczące jest to, że spotykamy się tu dobrowolnie, nikt nas tu nie spędził, nie wetknął nam szturmówek w dłonie. Przyszliśmy sami, po latach przymusowego przypominania /oklaski/, po aresztowaniach i rewizjach, w przeddzień obchodów 11 listopada. Dzisiaj obchodzimy narodowe święto. Na wielu domach i zakładach pracy wiszą dziś biało-czerwone flagi i nikt ich administracyjnie nie pozawieszał. To akt naszej woli. Przypominają nam one wielką i aktualną sprawę - że narodu, który chce być wolny nie przerażą żadne czołgi, żadna ideologia /oklaski/ i żadne mocarstwa. Dążenia do wolności nie uda się nikomu złamać. Dziękuję. /oklaski/.
Mężczyzna z tłumy rzuca hasło : Niech żyje "Solidarność",
Konfederacja Polski Niepodległej i Ruch Młodej Polski!
W odpowiedzi odzew : Niech żyje!

Mężczyzna X mówi, że w imieniu Gdańskiego Komitetu Obrony
Więzionych za Przekonania głos zabierze -

DARIUSZ KOBZDEJ:

Rodacy, jesteśmy tu po to aby uczcić pamięć tych Polaków którzy
oddali życie walcząc o niepodległość Ojczyzny i godność narodu.
Jako uczestnik Ruchu Młodej Polski, ruchu dla którego Ojczyzna
jest wartością żywą a walka o jej wolność nakazem najwyższym -
przypomnę tylko jedną postać - Stefana Okrzeja.

Działacz organizacji bejowej Polskiej Partii Socjalistycznej w
trakcie wykonywania zadania ranny dostał się w łapy carskich
stupańek, skąd mimo akcji protestacyjnej wydał wyrok śmierci.
Okrzeja nie prosił o łaskę, nie prosił o litość, wyrok wykonano
na stokach cytadeli warszawskiej, został powieszony. Żył dzie-
więtnaście lat. Dzięki jego ofierze, ofierze życia wielu tysięcy
nieznanych na ogół żołnierzy Ojczyzna odzyskała niepodległość.
Uczciłiśmy ich minutą ciszy. Rodacy, reprezentuję Gdański
Komitet Obrony Więzionych za Przekonania, agendę NSZZ "Solidar-
ność", uznaną przez I Krajowy Zjazd Delegatów naszego związku.
W dniu święta niepodległości będą mówił tak jak nakazuje tradycja
stworzona pod pomnikiem Jana III. Duch uroczystości narodowych
organizowanych od lat przez Ruch Młodej Polski, znanie mnie
zanim nastąpił przełom sierpniowy, zanim powiał wichur narodowej
rewolucji w której uczestniczymy, słyszeliście mój głos kołaczący
do waszych serc, do waszych sumień w dnach tych rocznic które
władza skazała na zapomnienie. Czy to była brama nr 2 Stoczni
Gdańskiej w czasach gdy nieeliczni tylko myśleli o budowie pomnika
poległym w grudniu 70, czy też pomnik dzielnego króla, zawsze
obok Tadeusza Szczudłowskiego występowałem gową i zocnem w obecnie
najbardziej krzywdzonych, mówię o więźniach politycznych. /oklaski/
W atmosferze nie kończącej się udręku codziennego życia, w atmo-
sferze o poprawę bytu samorząd zakładowy i terytorialny, o rea-
lizację tysięcy postulatów stanowiących zupełne minimum naszych
marzeń o Polsce zapomniane najbiedniejszych, zapomniane o tych
patriotach którzy zaczęli odnowę nie w sierpniu 80, ale lata
całe wcześniej, mówię o Leszku Moczulskim - przywódcy Konfede-
racji Polski Niepodległej /oklaski/ i jego współtowarzyszach
niedoli Romku Szeremietowie i Tadeuszu Stańskim. /oklaski/.

Więźniami politycznymi są również bracia Kowalczykowie, którzy od dziewięciu lat przebywają w więzieniach za próbę wysadzenia nuli Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Czemu dekonali w przeddzień akademii MO i SB która miała się odbyć w tym właśnie pomieszczeniu/oklaski/. Nikt przy tym nie zginął, nie mają na sumieniu żadnego istnienia ludzkiego, dziewięć lat więzienia w naszym kraju to bardzo dużo jak na wytrzymałość fizyczną i psychiczną człowieka. Zwracam się do Was, bo tylko wasza wola i wasz czyn, wola i czyn naszego ludu może im wrócić wolność. Nie mówię tych słów dla taniego poklasku. Przebywając w więzieniu za udział w ubiegłorocznych obchodach rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja głęboko wierzyłem, że nie cierpię na darmo, że nie jestem osamotniony w swojej drodze do wolności. Wolności pragnie naród polski, wolności i chleba, taka jest geneza polskiego sierpnia /oklaski/. Taka jest geneza polskiej rewolucji narodowej, taka jest również geneza dążeń niepodległościowych Polaków. Dzień dzisiejszy sprzyja refleksji, czas przypomnieć te punkty porozumienia sierpniowego, które dla Ojczyzny mają znaczenie fundamentalne, punkty sformułowane przez lud i zaakceptowane przez władze PRL. To przede wszystkim punkt 3 i 4 porozumienia gdańskiego, akceptując te właśnie punkty władze/powinny/ zobowiązały się do zaprzestania prześladowań obywateli posiadających i głoszących niezależne poglądy oraz do zaprzestania represji wobec wydawnictw niezależnych. Wydawnictw ukazujących się poza cenzurą. Oficjalne uznanie przez władze tych właśnie punktów porozumienia gdańskiego nie byłoby możliwe bez determinacji mieszkańców wybrzeża bez determinacji i wynikających z wysokiej znajomości celów narodowych głęboko zakorzenionych w świadomości polskiego robotnika. Smutkiem i niepokojem napawa fakt, że niemal od dnia podpisania porozumień właśnie te punkty zostały zlekceważone. Rok temu 11 listopada zwróciłem się do was w obronie Leszka Meczulskiego, od 23 września 80 roku więzionego za przekonania. Kółka miesięcy później Krajowa Komisja Porozumiewawcza uznała za konieczne powołanie Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, który przygotowuje akcję

społeczną na rzecz uwolnienia więźniów suszenia. Na wcześniejsze apele przywódców związku, rezolucje załóg zakładów pracy, listy wybitnych ludzi władze zareagowały eskalacją aresztowań. Drogą którą wybrały komitety broniące elementarnych praw człowieka była i pozostanie drogą odpowiedzialności za naród. Naszą bronią był list otwarty w sprawie uwolnienia więźniów politycznych, pod którym złożyło podpisy milion Polaków. Władze nie zareagowały. W żadnym demokratycznym społeczeństwie brak odpowiedzi na tak uprzejmą formę protestu nie byłoby możliwy. Następnie w kilkunastu miastach kraju odbył się marsz pokoju w którym uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Władze nie raczyły udzielić odpowiedzi, powstał dylemat co robić dalej, przecież wszelkie normalne środki zostały wyczerpane. Mielśmy do wyboru albo doprowadzić do konfrontacji której cena mogłaby się okazać zbyt wysoka do dkali celu który zamierzaliśmy zrealizować albo wybrać drogę poświęcenia. Kilkadziesiąt osób podjęło strajk głodowy, najbardziej drastyczną formę biernego oporu, byli to głównie robotnicy. Na początku czerwca zwolniono konfederatów, władzom udało się zaprzeczyć strajki głodowe po to by po kilku następnych tygodniach ponownie aresztować Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietliwa i Tadeusza Stańskiego. Marsz gwiazdzisty, który miał być kolejną manifestacją woli narodu domagającego się respektowania tak elementarnego prawa każdego człowieka jakim jest prawo do wolności został odwołany przez Krajową Komisję Porozumiewawczą. U podstaw tej decyzji leżała groźba konfrontacji, którą zapowiedziały władze w przypadku kontynuowania tej linii walki. To nie działacze "Solidarności", to nie działacze Komitetów Obrony są ekstermistami dążącymi do pogrążenia narodu w nieszczęściu. Najbardziej niebezpieczni są ci którzy nie reprezentują woli narodu, to są ci którzy zarzucają "Solidarności", że broni swych działaczy, że walczą o to co już społeczeństwo miało osiągnąć w sierpniu 80 roku. Oskarża się nas o to, że gwałcimy niezawisłość sądów, sądów odpowiedzialnych na to, że w więzieniach przebywają Polacy mający odwagę na głoszenie swoich poglądów. 3 Maja mówiłem, że stosowanie represji policyjnych i więzienia jako metody knebłowania ust tym, którzy mają odwagę mówić to co myślą, stwarza zagrożenie dla całego społeczeństwa. Upłynęło od tego czasu zaledwie kilka miesięcy.

Już nie tylko atakowani są działacze KPN, określanej przez władze mianem "nielegalnej" ale również działacze jak najbardziej legalnej "Solidarności" i jej wydawnictw. Jeżeli nadal w więzieniu pomostanie choć jeden więzień polityczny, to nigdy nie wyzbędziemy się niebezpieczeństwa eskalacji represji, kneglowania ust siłą. /oklaski/.

Dzisiaj prawo jest tylko dla nas. Dla nas jest sąd i więzienie. Nigdy nie będzie dobrze w naszym kraju, dopóki nie wywalczymy rzeczywistej równości obywateli wobec prawa. Czy odpowiedzieli przed sądem ci, którzy wydali rozkaz strzelania w czerwcu 56 roku w Poznaniu? Czy zostali osądzeni odpowiedzialni za rozlew polskiej krwi robotniczej w grudniu 70 roku?

/odgłosy z tłumu : Hańba im! /

Odpowiedzialni za krzywdę i nieszczęście mieszkańców Radomia i Ursusa w 76 roku? Jest jeszcze jedna nierozliczona do końca straszna karta historii - to stalinizm, to zbrodnie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, to zagała fizyczna, psychiczna /oklaski/ elity narodu, elity drugiej Rzeczypospolitej Polskiej i Polski podziemnej /oklaski/.

Zbliża się kolejna rocznica tragedii grudnia 1970 roku. Dla nas mieszkańców Trójmiasta, jest to doskonały moment w historii. Wielu z nas uczestniczyło w tych wydarzeniach. Musimy pamiętać o poległych. Pomnik nie wystarczy. Pomnik ich pamięci musi zostać zbudowany w każdym polskim serce, ponieważ byli Polakami i ponieśli najwyższą ofiarę za cały naród. Ta rocznica powinna być autentycznym polskim świętem robotniczym. Cała Polska winna uczcić ten dzień w tym samym czasie w każdym polskim mieście, w każdej polskiej wsi - wszędzie tam, gdzie jest nasz wspólny dom - Ojczyzna.

Walczyliśmy o samorząd terytorialny i zakładowy, o dostęp do środków masowego przekazu, walczyliśmy o chleb, ale elementarnym warunkiem, który musi być spełniony, by mogło normalnie funkcjonować nasze społeczeństwo - jest niezawisłość rządu. Tylko wówczas rząd będzie autentycznym arbitrem w rozstrzyganiu sporów między władzą i społeczeństwem. Tylko wówczas nie trzeba się będzie uciekać do tych form biernego oporu, które tyle nas kosztują. Nie wyłgamy demokracji. Nie wymedlimy

niezawisłych rządów. Musimy to wszystko wywalić. Mówię o tym, ponieważ od miesiący ci, którzy nie stoją w kolejkach, wzywają nas, że jesteśmy zmęczeni, że pragniemy spokoju za wszelką cenę, że tak bardzo się boimy.

Nie! Nie damy się złamać! Ani głodem, ani kolejkami, ani terrorem nędzy. /oklaski/. Odpocznijmy, gdy zostaną zrealizowane elementarne cele narodowe - te na dzisiaj i te na jutro. Nie damy się złamać. Naród zwycięży.

Okrzyki z tłumu : Niech żyje! /oklaski/.

Mężczyzna X :

Na zakończenie manifestacji odśpiewamy wszyscy "Jeszcze Polska nie zginęła".

Wszyscy śpiewają.

Mężczyzna X :

Dziękując państwu za uczestnictwo w naszej uroczystości proszę o spokojne powrót do domu. Dobranoc.